

## **Która z siostr wydaje ci się rozsądniejsza – Antygona czy Ismena?**

Człowiek każdego dnia podejmuje wiele decyzji, ale tylko niektóre wybory mają wielką wagę. Bardzo rzadko zaś musi wybierać pomiędzy ocaleniem życia biologicznego a ocaleniem godności. Takie wybory są w sytuacjach granicznych. Jednak, gdy ktoś patrzy z zewnątrz, może powiedzieć, że ten, kto naraża własne życie dla ratowania honoru, człowieczeństwa, wartości duchowych, że jest lekkomyślny, nieodpowiedzialny, nierozsądny. Czy zatem bohaterstwem jest obrona własnego życia, czy godności? Raczej godności, a zatem nie powinno mówić się o kimś, kto oddaje życie w obronie najbardziej humanistycznych ideałów, że jest nierozsądny. Myślę więc, iż nie można nazwać nierozsądną Antygony, a rozsądną Ismeny. Owszem, to Ismena ocaliła własne życie, ale Antygona ocaliła coś o wiele ważniejszego – człowieczeństwo.

W dramacie pt. „Antygona” Sofokles ukazał starcie się dwóch postaci, które reprezentowały dwa różne rodzaje wartości: Antygona - miłość braterską oraz wypełnianie tradycji i woli bogów z Kreonem - nienawiść i tyrania. Starożytny dramaturg nakreślił na tle bratobójczego pojedynku o władzę konflikt wartości moralnych.

Antygona opowiedziała się za poszanowaniem najwyższych praw boskich, które od wieków stanowiły zasadniczy kanon ludzkiego życia. Stanęła w obronie tradycji i człowieczeństwa, które właśnie wokół takich praw się może rozwijać. Z jednej zatem strony czuła na sobie nakaz wypełnienia tego, co zostało dane człowiekowi przez bogów, a więc tego, co jest ponadczasowe i uniwersalne, a z drugiej - do aktu heroizmu - popychała ją wewnętrzna powinność, tj. miłość do brata, któremu odmówiono pogrzebania. Wypełnienie boskich praw było jednak w jej przypadku równoznaczne ze złamaniem prawa, stworzonego w konkretnej,

historycznej sytuacji przez człowieka, przez władcę - Kreona. Miała świadomość, że król obwarował swój zakaz sankcją, którą była kara śmierci dla tego, kto by zakaz złamał i pochował Polinejka. To właśnie stanięcie przed obliczem śmierci jako kary wyostrzyło jej czyn do aktu heroicznego. Fakt zaś, że złamała prawo ustanowione przez człowieka, a więc była nieposłuszna nie powoduje, że należałoby ocenić ją negatywnie. Ona po prostu przeciwstawiła się prawu złemu, które łamało z kolei prawa dobre, to znaczy boskie, odwieczne. Nie można zatem nazwać jej nierozsądną, lekkomyślną, chyba, że w ten sposób będziemy określać żołnierzy ginących na wojnie w obronie własnej ojczyzny, strażaków ratujących ludzi z pożaru itd.

Antyгона wiedziała, że nie można zostawić ciała zabitego brata na pożarcie psom i dzikiemu ptactwu, bo byłoby to równoznaczne z pohańbieniem jego zwłok. Zaproponowała więc swojej siostrze, Ismenie, aby we dwie pogrzebały zwłoki. Siostra jednak - mimo iż rozumiała intencję Antygony - nie miała jej odwagi, dlatego proponowała, aby być posłusznym Kreonowi. Strach i brak nadziei (klątwa bogów wisiała nad rodem króla Edypa, ojcobójcy, który ze związku kazirodczego miał dwóch synów i właśnie wspomniane siostry) powodowały, że wołała szukać spokoju i przetrwania niż poświęcać się, aby wypełnić moralny nakaz i zaprotestować przeciwko nieludzkiemu prawu, jakie ustanowił Kreon. W wymiarze ludzkim Ismena nie była nierozsądna, a nawet więcej. W zestawieniu Antygony z Ismeną, można by powiedzieć, iż to właśnie Antyгона była nierozsądną, że należało zachować się tak, jak Ismena.

Antyгона jednak postąpiła zgodnie ze swoim wewnętrznym nakazem, głosem sumienia. Kierowała się przede wszystkim miłością, co widać w jej słowach skierowanych do Kreona: „Współkochać przyszedłam, nie współnienawidzić”, co miało znaczyć, iż to wewnętrzny głos zgodny z zasadami humanizmu, że to miłość nakazała dokonać jej heroicznego

czynu. Ismena kierowała się zatem tylko chęcią ocalenia własnego życia, zapomniała o zabitym bracie. Gdy później chciała naprawić swój błąd i wziąć winę Antygony na siebie, było już za późno. Antygona nie chciała się dzielić swym cierpieniem, ale i swą chwałą z siostrą.

Podsumowując rozważania warto jeszcze raz stwierdzić, iż patrząc po ludzku, to Antygona była mniej rozsądną od Ismeny, przecież oddała życie za nieżyjącego już brata. Jednak patrząc na jej czyn przez pryzmat człowieczeństwa, największych ludzkich wartości, należy stwierdzić, iż rozsądek Ismeny był po prostu tchórzostwem, natomiast nierozsądek Antygony bohaterstwem.